Syrenka

Urodziłam Syrenkę
z oczami jak wodne kręgi
jej śmiech wabił
i obiecywał rozkosze topieli
Miała zwyczaj mówić że
nie ma mężczyzny
nie do zdobycia
i nie do porzucenia
trzeba tylko posiąść
tajemną wiedzę o swoim ciele
Skąd w tobie tyle okrucieństwa
zapytałam
Wyssałam go z płetwy matki
szepnęła

*

wiersz z 1996 roku